

Sygn. akt III Ca 718/16

## POSTANOWIENIE

Dnia 29 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Zofia Klisiewicz SSO Mieczysław H. Kamiński (sprawozdawca) SSO Katarzyna Kwilosz-Babiś
Protokolant:	staż. Kinga Burny

po rozpoznaniu w dniu 2017 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z wniosku P. Ł.

przy uczestnictwie T. O., F. O.

o rozgraniczenie

na skutek apelacji uczestnika T. O.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 20 września 2016 r., sygn. akt I Ns 935/14

***postanawia:***

***1. oddalić apelację,***

***2. orzec, że wnioskodawca i uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swym udziałem w sprawie.***

(...)

Sygn. akt III Ca 718/16

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 20.09.2016 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu ustalił, że granica pomiędzy położonymi w R. gmina C. dz. ewid. nr (...) i (...), zapisanymi w KW (...) Sądu Rejonowego w Nowym Targu, a dz. ewid. (...) i (...), zapisanymi w KW nr (...) Sądu Rejonowego w Nowym Targu, przebiega wzdłuż linii ciągłej koloru zielonego, oznaczonej na mapie sytuacyjnej sporządzonej przez geodetę P. B. w dniu 10 października 2015r, zam. nr (...) symbolami e1-e2-e3-e4.

Orzekając o kosztach postępowania nakazał ściągnąć tytułem wydatków na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Nowym Targu, od wnioskodawcy kwotę 93,35 zł, zaś od uczestnika kwotę 1 776,36 zł . W pozostałym zakresie kosztów orzekł, że wnioskodawca oraz uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Według ustaleń Sądu właścicielem dz. ewid. (...) i (...) położonych jest wnioskodawca P. Ł., natomiast uczestnik T. O. jest właścicielem dz. ewid. (...) i (...).

Działki ewidencyjne (...) należą do wnioskodawcy od 29 grudnia 2006r., a wcześniej stanowiły własność jego matki M. Ł. (1), która z kolei przejęła je 22 lata wcześniej od swoich rodziców tj. od S. i K. K.. Sąd ustalił, że w czasie gdy właścicielami tych działek byli dziadkowie wnioskodawcy, były one wykorzystywane rolniczo i służyły do wypasu bydła, wykaszano tam również trawę. Dojazd do w/w działek od strony drogi publicznej, przebiegał obok zabudowań mieszkalno-gospodarczych nr (...), drogą która biegła linią prostą i mijając je dochodziła do potoku (...). Zgodnie z ustaleniami Sądu Rejonowego, jeszcze w latach 60-tych ubiegłego wieku, S. K. na południowej granicy swoich działek tj. od strony gruntów należących wówczas do A. R. postawił drewniane ogrodzenie ze sztachet o wysokości ok. 1,2 m. Ogrodzenie rozpoczynało się na wysokości północno-wschodniego narożnika zabudowań A. R., w odległości ok. 80 cm od tego budynku i przebiegało linią prostą w kierunku wschodnim, początkowo w terenie równinnym, a następnie po istniejącej w tym miejscu niewielkiej skarpie i dalej ponownie w terenie równinnym dochodząc do kamieńca. W wybudowanym ogrodzeniu nie było żadnych bram ani furtek. Stanowiło ono w terenie granicę od strony południowej nieruchomości użytkowanych przez S. K., a potem przez jego córkę M. Ł. (1). Równocześnie w/w płot był północną granicą posiadania dla właścicieli gruntów położonych od jego południowej strony. Ogrodzenie to w terenie istniało ponad 30 lat, po czym z uwagi na brak konserwacji zgniło i uległo zniszczeniu. W centralnej jego części, gdzie znajdowała się niewielka skarpa, rosło kilka drzew samosiejek. Teren pomiędzy drogą dojazdową do działek poprzedników prawnych wnioskodawcy a ogrodzeniem, łącznie z tą skarpią znajdował się w ich wyłącznym posiadaniu.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, iż uczestnik T. O. jest obecnie właścicielem dz. ewid. (...) i (...) od 29 maja 2008r, kiedy to otrzymał je, wraz z gospodarstwem rolnym o pow. ok. 4 ha od swoich rodziców T. i S. O.. Oni z kolei całe to gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami numer (...) zakupili w 1968r. od A. R., właścicielki tego majątku jeszcze od czasów przedwojennych. Rodzina O. używała w/w nieruchomości częściowo jako obejście zabudowań gospodarczych (dz. ewid. (...)), a częściowo jako pastwisko oraz teren wykorzystywany na cele gospodarcze. Granicą ich posiadania od strony północnej, była linia drewnianego płotu, postawionego w latach 60-tych przez S. K.. Od wschodniej strony zabudowań działki służyły im jako pastwisko gdzie wypasali owce oraz bydło, dalsza część używana była na cele gospodarcze. Było to miejsce składowania drewna wraz z drewniarnią. W latach 80-tych ubiegłego wieku, rodzice uczestnika w odległości ok. 20 metrów na wschód od zabudowań gospodarczych na linii północ - południe postawili dodatkowe ogrodzenie drewniane, w którym listwy zostały przytwierdzone do metalowych słupków. Nowopowstałe ogrodzenie służyło wyodrębnieniu miejsca, w którym dokonywany był wypas owiec, od pozostałej części działek ze strony wschodniej. W ogrodzeniu tym urządzono bramkę umożliwiającą przejazd i przejście. Ostatni ze stalowych słupków tego poprzecznego ogrodzenia został postawiony w odległości kilkunastu centymetrów od istniejącego w terenie drewnianego płotu postawionego przez S. K.. Rodzina O. używała więc sporny obszar przygraniczny rolniczo, aż do linii drewnianego płotu oddzielającego nieruchomości sąsiedzkie. W 2000r z uwagi na fakt, że ogrodzenie drewniane dzielące działki stron uległo już całkowitemu zniszczeniu, rodzice uczestnika w tym samym miejscu postawili nowe ogrodzenie z drutu tzw. pastuch. Ogrodzenie to zostało usunięte przez uczestników w 2013r.

Zgodnie z tymi ustaleniami Sąd Rejonowy stwierdził, że strony swobodnie i bez czynienia sobie jakichkolwiek utrudnień użytkowały swoje nieruchomości, a widoczną granicą takiego podziału przez bardzo długi czas było ogrodzenie drewniane, które postawił S. K., a następnie wybudowane w tym samym miejscu ogrodzenie z drutu tzw. pastuch. Stan taki istniał do czasu, aż wnioskodawca rozpoczął roboty ziemne związane z urządzeniem drogi. Powstał wówczas spór co do przebiegu granicy. W efekcie wnioskodawca wszczął sprawę o rozgraniczenie.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, według oceny Sądu I instancji pozwalała na wysnucie wniosku, że przesłanki niezbędne do zasiedzenia przygranicznego pasa gruntu przez uczestnika i jego poprzedników, nie zostały spełnione.

Apelację od postanowienia Sądu Rejonowego wniósł uczestnik T. O., który zaskarżając orzeczenie w części ustalającej przebieg granicy zarzucił naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędną i sprzeczną z zasadami logiki oraz doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego.

W pierwszej kolejności zarzucono sądowi uznanie za niewiarygodne zeznań S. O. i B. O., tak z uwagi na ich pokrewieństwo wobec uczestnika, jak również z powodu innego miejsca zamieszkania drugiego z wymienionych świadków. Ponadto uznania braku wiarygodności świadka F. O., z powodu braku wiedzy na temat przebiegu granicy w przeszłości, chociaż korespondują one z zeznaniami uczestnika. W tym zakresie zarzucono Sądowi również uznania za wiarygodne zeznań świadków K. Ł. i M. Ł. (2), chociaż osoby te to bracia wnioskodawcy, którzy są bezpośrednio zainteresowani wynikiem sprawy.

Odnośnie wskazanego zarzutu zarzucono również to, że w uzasadnieniu poszczególne elementy stanu faktycznego zostały przez Sąd przedstawione bez bezpośredniego odniesienia się do przeprowadzonych dowodów. Ponadto wskazano na szereg zaniedbań i rozbieżności w treści uzasadnienia. Doprowadziło to zdaniem skarżącego do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym polegających na przyjęciu, że nie udowodniono przebiegu płotu drewnianego zgodnie z twierdzeniami uczestnika, co sprawiło brak stwierdzenia przesłanek zasiedzenia przygranicznego pasa gruntu.

Uchybienia wobec prawa procesowego doprowadziły zdaniem apelującego do naruszenia prawa materialnego - art. 172 k.c., poprzez ustalenie granicy bez uwzględnienia zasiedzenia spornego pasa gruntu.

Wskazując na powyższe zarzuty uczestnik wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez ustalenie granicy zgodnie ze swoim twierdzeniem, wzdłuż linii w kolorze niebieskim i pkt. u1- u1' - u2- u3 oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie wniósł o uchylenie w/w postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje :***

***Apelacja nie jest uzasadniona.***

W ocenie Sądu Okręgowego podniesione w apelacji zarzuty nie mogą spowodować skutków zgodnych z wnioskami apelującego. Sąd II instancji nie stwierdził również uchybień branych pod uwagę z urzędu.

Nie zachodzą wskazywane w apelacji naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.p.c. Podnieść należy, że w orzecznictwie podkreśla się, iż kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu zadowalających dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego oraz dokonanie własnej korzystnej oceny materiału dowodowego (tak: postanowienie SN z 10 stycznia 2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Nie można poprzestać więc na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktów są wadliwe w stosunku do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie poczynionych ustaleń.

Skuteczne postawienie przez apelującego zarzutu wadliwej i nieprawidłowej, a w konsekwencji dowolnej oceny dowodów wymagałoby wykazania, że Sąd Rejonowy uchybił zasadom oceny dowodów objętych treścią art. 233 § 1 k.p.c., wskazania realnych przyczyn, dla których ocena Sądu nie spełnia wymogów tego przepisu. Apelacja powinna wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie przeprowadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do stwierdzenia braku ich wiarygodności i mocy dowodowej. Niczego takiego ona jednak nie zawiera. W treści uzasadnienia apelacji przedstawiony został natomiast stan faktyczny akceptowany i uznawany przez skarżącą bez analizy co do braku spójności czy nielogiczności wyводу dokonanego przez Sąd I instancji.

Tymczasem oprócz przeprowadzonego wyводу dotyczącego zasad stosowania przepisu art. 233 § 1 k.p.c., apelujący odwołuje się do „szeregu nieścisłości” w uzasadnieniu Sądu I instancji, a następnie nawiązuje wyłącznie do kwestii braku powiązania poszczególnych elementów stanu faktycznego z dowodami, na podstawie których zostały one ustalone, co stoi w sprzeczności z treścią uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

Należy podkreślić, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Jeżeli z materiału dowodowego sprawy sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi zostać zaakceptowana.

W tym zakresie stwierdzić należy, że wbrew temu co wskazuje się w apelacji Sąd Rejonowy ustalając podstawę faktyczną rozstrzygnięcia oparł się wprawdzie na zeznaniach świadków K. Ł., M. Ł. (2) i wnioskodawcy które w całości obdarzył wiarygodnością, ale jednocześnie wskazał, iż ustalona te opiera częściowo na zeznaniach świadków S. O., B. O. oraz uczestników, które częściowo uznał za wiarygodne.

Analizując dowody osobowe Sąd Wskazał, że wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie są to osoby blisko spokrewnione z wnioskodawcom albo uczestnikiem, dlatego ocena ich zeznań uwzględniała fakt, iż są oni w pewnym zakresie zainteresowani potwierdzeniem wersji zdarzeń przedstawionych przez osoby sobie najbliższe, a więc że ich zeznania mogą być przez to stronnicze. Tak więc okoliczność ta była uwzględniana w stosunku do wszystkich świadków, tymczasem apelujący domaga się wykluczenia tej okoliczności wobec świadków uczestnika, ale świadków powołanych przez wnioskodawcę dyskredytuje właśnie z takiej przyczyny, że są osobami bliskimi wnioskodawcy. Sąd Rejonowy oceniając zeznania poszczególnych świadków wskazywał na innego rodzaju okoliczności powodujące ich wiarygodność lub jej częściowy brak.

Odnosząc się do zeznań świadka S. O. wskazał, że jej zeznania nie korespondowały z zeznaniami uczestnika T. O.. Świadek inaczej zeznawała, na okoliczność odległości słupka metalowego od drewnianego płotu wskazując, że był on umieszczony w odległości 20-30 cm od płotu, Świadek opisując to miejsce stwierdziła, że było ono tak wąskie iż człowiek tamtędy nie przeszedł. Ponadto podała również, że ten drewniany płot był bliżej ich działki niż linia oznaczona przez biegłego kolorem niebieskim. Taki opis w sposób istotny różnił się od twierdzeń uczestnika T. O., który wyjaśniał, iż drewniany płot był w odległości około 0,8 m od metalowego słupka nazywał to miejsce wprost jako przejście, sugerując że służyło ono do przechodu. Równocześnie uczestnik sugerował w tym zakresie że jego matka „musiała coś pomylić”. W tym stanie rzeczy trudno uznać twierdzenie apelacji, że zeznania matki uczestnika potwierdzające jego wersję, zostały przez Sąd Rejonowy bezpodstawnie pominięte.

Opis przedstawiony przez świadka S. O. był bowiem zgodny z twierdzeniami wnioskodawcy oraz świadków M. i K. Ł.. Tak więc co do istotnej okoliczności w sprawie – położenia słupka metalowego względem drewnianego płotu zeznania wyżej wymienionych były zgodne. W tym zakresie ustalenia Sądu Rejonowego uwzględniały więc zeznania świadka S. O., tak więc zarzut apelacji w tym przedmiocie jest niezasadny. .

Natomiast świadek B. O., jak i uczestnik F. O. twierdzili inaczej niż omówieni wyżej świadkowie. Zeznania uczestnika F. O. oraz świadka B. O. były zbieżne z twierdzeniami apelującego. Jednakże w tych okolicznościach należało dać prymat twierdzeniom świadka S. O., albowiem to ona była przez długi okres czasu właścicielką spornej nieruchomości oraz współwładającą gospodarstwem rolnym. Ponadto ani skarżący, ani omawiani obecnie świadkowie, nie potrafili w sposób logiczny wytłumaczyć, jakie były przyczyny pozostawienia otworu o szerokości około 0,8 metra pomiędzy drewnianym płotem, a ogrodzeniem wybudowanym w poprzek działki uczestnika O. zwłaszcza, że brama była w nim wykonana w innym miejscu. Pozostawienie takiego otworu wykluczało natomiast taką funkcję tego ogrodzenia, o jakiej mówił sam apelujący.

Również zarzut naruszenia przepisu art. 328 §2 k.p.c. nie jest uzasadniony. Dowody jakie zostały uznane przez Sąd za wiarygodne, jak i zakres tej wiarygodności został przez Sąd Rejonowy omówiony w treści uzasadnienia orzeczenia. Poszczególne segmenty ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy zostały odniesione do dowodów, na których je oparto. Z tych przyczyn brak jest odstaw do uznania trafności zarzutu naruszenia wskazanego przepisu.

Brak jest także podstaw do uznania trafności w zakresie zarzucanych w apelacji błędnych ustaleń Sądu I instancji, z przyczyn omówionych powyżej, a wynikających z oceny dowodów. Skoro bowiem położenie płotu drewnianego zostało ustalone także w oparciu o zeznania św. S. O., a zeznała ona również, że pastuch został umiejscowiony w miejscu przebiegu płotu dzielącego wcześniej rozgraniczane nieruchomości, to nie ma mowy o wykonywaniu jakiegokolwiek posiadania na spornym pasie gruntu przez apelującego, przez co nie zostały spełnione warunki prowadzące do zasiedzenia w/w pasa. Tak więc brak jest także podstaw do stwierdzenia naruszenia przepisów prawa materialnego.

Wszystko to było powodem, że Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego oparł swoje rozstrzygnięcie na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., uznając, że w niniejszej sprawie brak jest powodów do odstąpienia od podstawowej zasady postępowania nieprocesowego, stwierdzającej, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

(...)